

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20-go Marca 1867 r. | № 66. | Lat 46. | Dnia 8 (20) Marca 1867 r.

Sroda.

Rano zimna st. 5, w połud. z st. 4 | Wschód Słońca g. 6 m. 5  
Wysok: wody st. 5 c.s. (Ubywa) | Zachód " " " 11

Jutro, Śgo Benedykta Opata.

— Jutro, w Kościele Archi-Katedralnym Śgo JANA, odprawiać się będzie *Nabożeństwo Passyjne*.

— Jutro, w kościele Śgo KAZIMIERZA, na Nowem-Mieście, przypada doroczny odpust na cześć Śgo BENEDYKTA.

## UKAZ DO RZĄDZĄCEGO SENATU.

Uznawszy za pożyteczne dla rozwoju przemysłowego uchylenie istniejących dotąd ograniczeń mocy udzielanych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem przywilejów na nowe wynalazki i wydanie w tym celu jednostajnych dla udzielania takowych przywilejów przepisów, zatwierdziliśmy przejrzone w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego w tej mierze projekta i w skutku tego rozkazujemy: 1) Obowiązujące w Cesarstwie przepisy o przywilejach na nowe wynalazki i odkrycia, objęte w artykułach 125—159 postanowienia o fabrykach i zakładach (t. XI Zb: pr: wyd: z r. 1857), rozciągnąć do Gubernji Królestwa Polskiego, tak, aby odtąd przywileje na odkrycia, wynalazki i ulepszenia udzielane były w tych Gubernjach, wskazanym w powyższych artykułach porządkiem z Ministerstwa finansów, lub Ministerstwa dóbr rządowych, podług tego, do którego będzie to należeć. Odtąd wszystkie z Ministerstwa finansów lub z Ministerstwa dóbr rządowych udzielone przywileje, rozciągać się mają zarówno, tak do Cesarstwa, jako też do Gubernji Królestwa Polskiego, niezależnie od tego, gdzie będzie zrobiony wynalazek, odkrycie lub ulepszenie. 5) Sądowe rozpoznawanie i rozstrzyganie w Gubernjach Królestwa Polskiego sporów, dotyczących przywilejów, odbywać się ma jak dotąd w tych Gubernjach, stosownie do miejscowych instytucji i przepisów, w drodze cywilnej lub kryminalnej, z zastrzeżeniem wszakże, aby o wydaniu stanowczych w tych sprawach wyroków, właściwe władze sądowe udzielały wiadomość Wydziałowi Ministerstwa finansów lub dóbr rządowych, z którego przywilej wydany został. 3) Ogłoszenia zamieszczane podług art: 139, 145, 151 i 159 ustawy przemysłowej (t. XI Zb: pr:), w pismach publicznych obu miast stołecznych, dotyczące przywilejów, mają być zamieszczane i w gazetach urzędowych Warszawskich. 4) Przywileje udzielone, tak w Cesarstwie, jako też w Królestwie, przed ogłoszeniem niniejszego Ukazu Naszego, zachowują moc swoją w granicach tego tylko kraju, w którym zostały udzielone. Każdy, mający już przywilej, może ustanowionym w Cesarstwie porządkiem żądać rozciągnięcia mocy tego przywileju w drugim kraju na cały zakres czasu, na jaki przywilej ten jest wydany. 5) Obowiązujące dotąd w Królestwie postanowienie Rady Administracyjnej, z dnia 8 (20) Lipca 1837 roku, i wszelkie inne postanowienia o przywilejach, zniesione zostają. 6) Wszelkie rozporządzenia

w wykonaniu niniejszego Ukazu, który niezwłocznie umieszczony być ma w Dzienniku praw, wkładają się na Ministra finansów, za porozumieniem się z Namiestnikiem Naszym w Królestwie i Ministrem dóbr rządowych. — Rządzący Senat wyda stosowne w tej mierze rozporządzenie. — Na oryginalne Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką (podp:) „ALEXANDER“. — W Petersburgu, 16 Lutego 1867 r. (Dz: War:).

— N. Szach Perski, udzielił pomocnikowi Moskiewskiego Dyrektora Poczty, Rzeczywistemu Radcy Stanu *Paulowowi*, order lwa i słońca 1ej klasy, na przyjęcie i noszenie którego, Najjaśniejszy Pan w dniu 7 Lutego, Najwyżej zezwolił raczyć. (D. W.)

— Przez Najwyższy rozkaz, z dnia 27go Lutego, Doktor byłego 3go Okręgu Korpusu Żandarmerji, Radca Kolegjalny von *Bok*, mianowany został Doktorem Warszawskiego Okręgu Żandarmerji. (D. W.)

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 3 (15) Stycznia r. b. Nr 511, darowiznę rs. 150, od której procent ma być użyty corocznie w dniu 24 Lutego (n. s.), w połowie na zasilenie lepszą strawą w tym dniu, starszej ludności Domu schronienia ubogich i sierot starozakonnych w Warszawie, w drugiej zaś połowie na bieżące potrzeby tegoż zakładu, aktem darowizny na dniu 1 (13) Grudnia 1865 roku, urzędownie sporządzonym i prawnie zaakceptowanym przez Maurycego i Gustawę z Bauertzów, małżonków Brauman, uczynioną, w myśl art: 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła. (Dz: War:).

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 3 (15) Stycznia r. b. Nr 510, darowiznę summy rs. 750, ubezpieczonej na dobrach Dembinki, jako wieczysty fundusz na reperację kościoła i szkoły w Niegowie, oraz na wybudowanie z czasem, w miarę powiększania się procentu, domów dla szkół początkowych w Lucynowie i Mościskach, a nadto z procentu przeznaczyć się mającego, z czasem na reperację kościoła i szkółek w miejscach powyżej wskazanych, dziesiątą część na wsparcie wdów i sierot w Parafji Niegów, aktem na dniu 19 (31) Marca 1862 roku, urzędownie sporządzonym i prawnie zaakceptowanym, przez Xygda Florjana Gieczyńskiego, Proboszcza w Niegowie, Okręgu Stanisławowskim, Gubernji Warszawskiej uczynioną, w myśl art: 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w akcie darowizny wyszczególnionemi, zatwierdziła. (D. W.)

— *Warszawski Zarząd Dochodami Akcyzy*. — Podaje się do wiadomości, iż nastąpił termin odnowienia patentów na sprzedaż trunków w przyszłym kwartale r. b. Zarządy Akcyjne: 1, 2, 3 i 4go



Uczastków wzywają interesowane w tej sprawie osoby pospieszyć z podaniem deklaracji o uzyskanie rzeczonych patentów, wraz z świadectwem udowodniającem osobistość pragnącego trudnić się handlem trunków, zgodnie z 251 § Ustawy Akcyznej. Dla ułatwienia zaś osobom życzącym otrzymać pozwolenie na wykupienie patentów, wspomniane Zarządy przygotowały litografowane wzory do deklaracji, które będą wydawać bezpłatnie. Godziny, w których przyjmowani będą interesanci z podaniami, są następujące: W Zarządach Akcyznych 2, 3 i 4go Uczastków, od godziny 7ej do 10tej z rana, i od 5ej do 7ej po południu, w Zarządzie zaś 1-ym od 8ej do 11ej z rana. Osoby zaś, które we właściwym terminie nieuzyskają patentów, a będą trudnić się sprzedażą trunków, po terminie patentem zakreślonym, ulegną karze, oznaczonej artykułem 19 przepisów o karach za przekroczenia postanowień dotyczących dochodu od trunków. (Dz. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości publicznej, że przedstawienie Teatru Amatorskiego, które miało się odbyć w dniu 9 (21) b. m., dane będzie w d. 14 (26) b. m. (we Wtorek), o godzinie 7ej wieczorem. — Warszawa, dnia 6 (18) Marca 1867 r. — Prezes Administracji Ogólnej, A. Preyss. — Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. Dąbrowski. (Dz. War:)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Siórot Starozakonných w Warszawie.* — Podaje do wiadomości, że z końcem miesiąca Stycznia było w Zakładzie osób 70. Przybyło w ciągu miesiąca Lutego z kwalifikacji Dozoru Bożniczego Okręgów Warszawskich, oraz z rozporządzenia Władz, osób 13; ubyło zaś z powodu oddania pod opiekę najbliższych krewnych i przez umieszczenie wychowañców dostatecznie do rzemioł przysposobionych za kontraktem Rady z Majstrami wykwalifikowanymi zawartym, oraz przez odesłanie na kurację do Szpitala Starozakonných, osób 20; pozostało więc w Zakładzie osób 63. Oprócz tego uczęszczało do 1ej Ochrony Gminy, przy Głównym Domu Schronienia umieszczonej, dzieci przychodnich 50, Razem przeto Główny Dom Schronienia udzielał w ciągu miesiąca Lutego opiekę osobom 113. Ofiary nadzwyczajne w ciągu zeszłego miesiąca na korzyść Zakładu były następujące: Od Leona Löwenberg, kosztowny baldachin, mający służyć do wypożyczania za opłatą do obrządków ślubnych i Rodał na użytek Synagogi instytucyjowej, razem przeszło rs. 300 wartości. Od P. Józefa Anfenger, płótna łocki 150 i zebrane u tegoż na uroczystości weselnej rs. 20; u P. Bernarda Sommerfeld, z powodu uroczystości nowo-narodzonego syna, zebrano rs. 20; u P. S. Robertsohna, z takiejże okazji rs. 10. Oprócz tego PP. Rottmühl, majstrowie blacharsey i obywatele tutejsi, zwiedzivszy zakład, zobowiązali się piśmienną deklaracją pokryć własnym kosztem dach, nad wystawić się mającym budynkiem w Instytucyj, smółwcem łocki kwadr: 400, która to ofiara przeszło rs. 100 wynosi. — Prezydujący, H. Nussbaum. Sekretarz Rady, S. Wawelberg.

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Bulhakow*, z Petersburga; — wyjechał: Koniuszy Dworu J. C. M., Hr: *Strogonow*, do Wierzbolowa.

— Jutro, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Ciemskich *Ziemnińskiej*, odprawioną będzie Wotywa w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz: 10tej rano, na które pozostała Matka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,455.)

— W dniu wczorajszym, zakończył tu w Warszawie doczesne życie, ś. p. Jan *Petykowski*, Emeryt, w wieku lat 78; dla zacnego, szlachetnego i otwartego charakteru, powszechnie ceniony i szanowany. — Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, odbędzie się, dnia jutrzejszego, o godz: 5tej po południu, z Kościoła parafjalnego (Katedralnego) Śgo Jana, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. (3,514.)

— Ś. p. Teofila z Lewandowskich *Zapasnik*, Żona Rady Dworu, Emeryta i Obywatela m. Warszawy, w dniu 19 b. m., o godzinie 8ej rano, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zesła z tego świata, przeżywszy lat 60. Pograżeni w głębokim żalu: Mąż z Córkami, Zięciami, Wnukami i Wnuczkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, w dniu jutrzejszym, o godzinie 10½ rano, w Kaplicy Śtej Anny Matki N. MARJI P., na Krak-Przedmieściu odbyć się mające, oraz na pogrzeb w tymże dniu, z teże Kaplicy, na cmentarz Powązkowski, o godzinie 3ciej po południu. (3,491.)

— Dnia 27 Lutego r. b., Panna *Julja Czolkawska*, od wielu lat zamieszkała w m. Żytomierzu, zakończyła w sędziwym wieku, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, ciche i cnotliwe życie swoje. Nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, odprawi się dnia 22 b. m., o godz: 9tej z rana, w Kościele Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej. (3,501.)

— Zmarły onegdaj: *Marjanna Kucharska*, lat 72; *Henryka Jaworska*, Panna, lat 18.

— Piszą nam z Pułtuszki, pod dniem 18ym b. m.: Dziś miesiąc mija jak zasnął w Bogu ś. p. JX. Leon *Grzankowski*, Wikariusz Kollegjaty tutejszej, w 43im roku życia zmarły. Nazajutrz zwłoki czcigodnego Kapłana, exportował z mieszkania do Kollegjaty JX. Kanonik Wielgolawski, Proboszcz z Makowa, a mowę pogrzebową miał JX. Podczaski, Wikariusz Kollegjaty Pułtuskiej. W dniu zaś następnym, po odprawionych exekwjach przez JX. Kanonika Pawłowskiego, Sekretarza Konsystorza, tenże przeprowadził zwłoki na cmentarz, nad któremi jeszcze ostatnie słowa pożegnania wypowiedział JX. Wielgolawski.

— Wczoraj o godzinie 7ej wieczorem, w kaplicy PANA JEZUSA przy kościele Archi-Katedralnym Śgo JANA, JX. Kanonik Sandomirski, Buliński, Professor Akademji Duchownej, w asystencji JX. Pałczyńskiego, Proboszcza Parafji Kiczki, pobłogosławił związek małżeński, Pana Wincentego *Stanislawskiego*, Obywatela miasta Sandomira, z Panną Antoniną *Böhm*, przy familji, we wsi Piasecznie zamieszkałej.

— Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, o godzinie 6ej wieczorem,



dobył się obrzęd zaślubin Pana Władysława Tąkiel, Dziedzica dóbr ziemskich, z Panną Emmą Sławianowską, córką obywatelstwa ziemskich. Błogosławił JX. Sławianowski, Professor Akademii Duchownej, kuzyn Panny Młodej.

— Również w dniu wczorajszym, o godzinie 8ej wieczorem, pobłogosławiony został Związek małżeński, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ul. Miodowej, zawarty między Panem *Corsi*, Artystą Opery Włoskiej, a Panną Pauliną *Dietrich*, córką Józefa Dietricha, budowniczego. Błogosławieństwa tego dopełnił JX. Antoni Więckowski.

— Wczoraj w kościele Ewangelicko-Augsburgskim zawarte zostały następujące związki małżeńskie: P. Jerzego v. *Maszel*, Kapitan Wojsk Cesarsko-Rosyjskich, z Panną Augustą-Luizą *Glaeser*, córką tutejszych obywateli Augusta i Karoliny z Wendtów, małżonków *Glaeser*, właścicieli dóbr ziemskich Tłuszczy, w pow. Radomskim gub. Warsz. położonych. — Pana Adolfa-Ludwika *Granzow*, obywatela tutejszego z Panną Marjaną Henerjetą *Igielską*, córką obywateli miasta Warszawy, Mateusza i Józefy z Mimów, mał. Igielskich; błogosławieństwa tych dwóch związków dopełnił Jeneralny Superintendent JX. Juliusz Ludwig; — Oraz P. Józefa *Kozanti*, pom. piwowskiego, z Panną Anną *Nestle*, córką zmarłego Krystjana i żyjącej Eleonory z Teichmanów mał. *Nestle*; błogosławił Nowożeńcom JX. Henryk Zander.

— Wczoraj z powodu uroczystości Śgo JÓZEFA Oblubieńca, liczni pobożni nawiedzali kościoły tutejsze, a zwłaszcza też te, w których odbywało się Nabożeństwo odpustowe. Zwykłą koleją rzeczy na świecie, podczas gdy Solenizanci i Solenizantki wczorajsi, assistowali dziękczynnym na cześć Swego Patrona Wotywow, obchodzący pamięć blizkich im zmarłych tego Imienia Nieboszczyków, za dusze ich żałobnych Mszy Świętych słuchali.

— W dniu wczorajszym odbyła się na korzyść niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, druga prelekcja Professora Dra *Lewestama*, „O poezji dramatycznej traktująca“. Uczony Prelegent w dalszym ciągu swego wykładu, rozebrał i wykazał zalety 3ch największych trajedjo-pisarzy Greckich: *Eschylesa*, *Sofoklesa* i *Eurypidesa*, poczem przeszedł w krótkości dzieje komedji Greckiej. Dramat Rzymski mniej doskonały od Greckiego, którego jest tylko dość niezręcznym naśladownictwem, pominął uczony Professor pobieżną tylko wzmianką i przeszedł do dziejów chrześcijańskiego dramatu, poczem z kolei nastąpił rys klasycznego dramatu Francuzkiego, którego potężnymi filarami są: *Kornei* i *Rasyn* a wreszcie charakterystyka Hiszpańskich poetów: *Kuewy*, *Lope-de-Vega* i *Kalderon*. Na tem zakończoną została wczorajsza prelekcja, resztę bowiem swojego wykładu odłożył Doktor *Lewestam* do następnej prelekcji.

— Trzecia z kolei prelekcja publiczna Prof. Szkoły Głównej, Dra Filozofji *Lewestama*, „O Poezji dramatycznej,“ (dokończenie historii dramatu, oraz rzecz o sztuce rzeczonoj i o Artystach Dramatycznych) na korzyść niezamożnych studentów, tejże Szkoły, odbędzie się jutro, we Czwartek, o godz. 5 1/2 po południu,

w Auli Szkoły Głównej. — Biletów nabyć można jedynie przy wejściu do Auli.

— Prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,“ a w szczególności i w dalszym ciągu o polskiej (Wincenty Poll, Teofil Lenartowicz, Wł: Syrokomla), odbędzie się w przyszły Poniedziałek, t. j. dnia 25 b. m., o godz. 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej; w Niedzielę bowiem o tymże czasie będzie miał miejsce koncert na cel dobroczynny. — Biletów dostać można w dniu prelekcji na miejscu przy wejściu, poczynawszy od godz. 1lej z rana.

— Wczoraj, jako w dniu imienin czcigodnego Rektora Szkoły Głównej Warszawskiej, JW. Rzec: R. S. Józefa *Mianowskiego*, Professorowie wszystkich wydziałów tejże Szkoły, mając na czele swych Dziekanów, złożyli temuż JW. Rektorowi życzenia wszelkiej pomyślności, przyczem ofiarowali mu ozdoby rysunek, wśród którego pomieszczone zostało 60 portretów Professorów, czyli całego ciała naukowego rzeczonoj Instytucji. Portrety zostały zdjęte sposobem fotograficznym, w znanym i najdawniejszym zakładzie fotografii Pana Bayera.

— Dzień Śgo JÓZEFA jest dniem, rzecz można, uroczystym; niemal w każdym domu, a przynajmniej rodzinie, znajduje się Solenizant lub Solenizantka; więc też wczoraj tu i owdzie, odbywały się zabawy większe i mniejsze; przez dzień cały w wielu domach, zakładach, fabrykach, dla przyjaciół i domowników, miały miejsce śniadania lub obiady, wieczorem zaś znowu w wielu domach bawiono się również ochoczo.

— Wykład publiczny Docenta Szkoły Głównej, Dra *Pawlickiego*, na dochód Studentów, „O Abelardzie i Heloizie“: 1) Społeczne stosunki Francji wieku XIgo; 2) Młodość Abelarda, jego walka przeciw istniejącym szkołom, obraz filozofji średniowiecznej w wieku XIty; 3) Abelard Professorem w Paryżu, jego działalność filozoficzna; 4) Heloiza, stosunek jej do Abelarda; 5) Abelard i Heloiza wstępują do klasztoru, dalsze losy Abelarda aż do soboru w Soissons, gdzie go po raz pierwszy potępiono; 6) Abelard otwiera nową szkołę w klasztorze Parakleta, nowe powodzenie i nowe prześladowania; 7) Abelard Opatem w Bretanii, dalsze losy Heloizy; 8) Listy Abelarda i Heloizy, rozbiór takowych; 9) Abelard na nowo Professorem w Paryżu, charakterystyka przeciwników jego, mistycy i S. Bernard, nowe zatargi; 10) Abelard po raz wtóry potępiony na soborze w Sens, tułactwo jego, schronienie się do Cluny, śmierć; 11) Ostatnie chwile Heloizy; 12) Znaczenie historyczne Abelarda, epilog. Wykład ten odbędzie się w Auli Szkoły Głównej, w dwóch prelekcjach, t. j. w Piątek, dnia 22go Marca, od godziny 5 i pół po południu. — Bilety sprzedają się przy wejściu do Auli.

— Z historyków Rzymu, Mommsen niezaprzeczenie pierwsze trzyma miejsce; z drobiazgową ścisłością bada on fakta, zapisuje podania, porównywa je z opisami wypadków, przytaczanymi przez innych autorów, sprawdza na pomnikach pozostałych z czasów Rpltej i Cezarów, a odrzucając wszystko co w niepełnej ginie pomroce, lub w formie poetycznej przechowało się legendy, krytycznie odtwarza rzeczywi-



ste dzieje wielkości i upadku Rzymu. Dzieje te na wszystkie niemal przełożone języki i w naszym znalazły tłumacza, w szanownym T. Dziekońskim, Członku Rady Wychowania, który tyle zasług położywszy w pedagogicznym zawodzie, nie jednym już ważnym dziełem przysłużył się publiczności, a obecnie Historją Rzymską Momena przełożył. Pierwszy zeszyt tej nowej pracy już ukazał się z druku; przekład jest nader staranny, język jedyny i czysty, a wydanie odpowiednio wartości dzieła.

— Piszą nam z Poznania, że w rzedzie prelekcji publicznych, tameczny Doktor Medycyny Pan *Mizeriski*, podjął rzecz o *kosmetykach*. Liczne grono Dam, przybyło na te odczyty, które się odbywają w *Bazarze*. Prelegent traktował swój przedmiot ze stanowiska czysto-naukowego, niepomijając ani historii kosmetyków, ani wpływu onychże na zdrowie. Damy starożytnego *Rzymu*, niepomierne holdowały sztuce podnoszenia wdzięków za pomocą najrozmaitszych praktyk i środków niezwyčajnych. Na dworze *Poppei*, małżonki Nerona, hodowano *pięćset oślic*, w których mleku codziennie się kąpała;... kosztowna to kąpiel, nie mówiąc już nic o niebezpieczeństwach wpływu tego rodzaju mleka! Gdzieindziej znów, traktował Prelegent o różnych bielidłach, a wytykając szkodliwe skutki, wynikające z użycia onych, przytoczył ciekawy fakt pięknej Damy, słynącej w Paryżu z nadwyzczajnej białości cery. Blasz którego używała był tak doskonale przyrządzony, że nikt nie domyślał się nawet, że owa piękność się *bieliła*. W skład jednakże kosmetyku jakiego używała, wchodził widać pierwiastek dziwnie czuły na wpływ gazu wodorodnego, i zdarzyło się raz, że w chwili właśnie gdy wchodziła na bal przez perystyl gazem rześisto illuminowany, wiatr pogasił płomień miotając na wszystkie strony wydobywający się gaz z tysiącznych niezakreconych rurek. Owóż skutkiem rozkładu bielidla pod wpływem prądów gazowych, piękność rzeczona stanęła w pośrodku sali w postaci *kominiarczyka*, gdyż cały zapas bielidla na twarzy, ramionach i rękach, zamienił się w czarne i lśniące się sadze. Szczęściem był to bal kostiumowy, a piękna dama nie tracąc *kontenansu*, oświadczyła, iż na ten raz, na prawach oryginalnych przeciwstawień, pragnęła się pokazać w *charakterze* murzynki.

— „Kokoszka“ polka, skomponowana przez P. Piotra Eibla, a przypisana P. Antoniemu Kwiatkowskiemu, Artyście Baletu tutejszego, wczoraj wyszła z litografji P. Adolfa Moellera, przy ulicy Długiej.

— Wczoraj w pośród licznych obchodów imienin, jako w dniu Śgo JÓZEFA, w znanym z gościnności i uprzejmości domu, przy ulicy Sto-Jońskiej, PP. S. dla uczczenia Solenizantki Gospodyni domu, zebrało się liczne towarzystwo. Oprócz ochoczych tańców, które trwały do rana, część wieczoru poświęconą była na wykonywanie pięknych utworów muzycznych i wokalnych, w których brali udział P. Thalgrün na wiolonczelli, P. Godet na fortepianie, córka zaś Gospodarstwa, oraz Panie: H. i M. śpiewały; wreszcie dał się słyszeć znany artysta opery Włoskie P. Rotta, którego śpiew wszystkich obecnych zachwycił.

— Dochód z ofiar, złożonych w Ochronie Baudouina,

w czasie teatrzyku, grywanego przez dzieci do tej Ochrony uczęszczające, wyniósł jak się dowiadujemy, około rs. 30. Kwota ta użytą zostanie dla pomienionego zakładu.

— Wczoraj, artysta baletu naszego i nauczyciel tańca, P. Antoni Kwiatkowski, wyjechał na miesięczny urlop do Radomia, dokąd wezwany został przez obywateli tamtejszych dla dawania lekcji tańca ich dzieciom.

— Wiele z Pań gospodyń Warszawskich, korzystało z prawdziwym zadowoleniem z transportu *Lososi*, otrzymanego w tych ostatnich czasach przez P. *Boquet*, właściciela handlu win pod filarami teatralnemi. *Losos* świeży, uchodzić musi aż dotąd za rybę poniekąd zbytkową, a jednakże przy ułatwieniach, jakie nastreczają koleje żelazne, możnaby, zdaje się, urządzić stały dowóz tej smacznej i wykwiintnej ryby, po cenach stosunkowo umiarkowanych; wiadomo bowiem, że w wielu miejscowościach nadmorskich, łososię poławiane są w wielkich massach, i wówczas przynajmniej, cena ich jest nader umiarkowana. W starzych pisarzach naszych znajdujemy niejednokrotną wzmiankę o łososiach sprowadzanych na targi Krakowskie z Gdańska, tak jak znów *węgorze* z Torunia tamże dowożone były. Mniemaćby jednak wypadało, że tu mowa była o łososiach i węgorzach wędzonych lub marynowanych, bo przecież węgorzy przynajmniej w wodach tutejszych nie brakowało. *Kawior* również już wówczas na targach był znany, a sprowadzano go z Wenecji i Turcji. Sledzie Holenderskie, pojawiły się w roku 1549. Nazwy ryb sprzedawanych na targach Krakowskich, dziś już po części wyszły z użycia, tak dalece, że i trudno odgadnąć, do jakiego mianowicie rodzaju ryb się stosowały. Nazwy te były następujące: *Klenie, Szuczki, Bolenie, Kleszcze, Rapy, Szczubielice, Certy, Pigniki, Stopiaki, Odechlice, Pograniczniki, Strakusy, Marlice, Kruki, Łokietnice, Zawianki, Jedlce, Platarze, Jazgarki, Okleje, Oblączki, Amernice*. Słynęła Polska kuchnia przyprawą ryb; urządzano je po węgiersku, po królewsku, po czesku, morawsku, holendersku, i nareszcie po *żydowski*, która to ostatnia metoda do dnia dzisiejszego przetrwała z należytem uznaniem. Karp na szaro ginie w pomroce przeszłości, a do sosu jego dodawano miód i wino burgundzkie; był on wzięty, tak jak dziś *Lin à la Nelson*, albo *Sandacz à la Radziwiłł*. Do innych ryb, w czasie Wielkiego Postu, częstokroć nieużywano masła, a smażonc je lub przyprawiano na oliwie, albo oleju wytłaczanym z siemienia lnianego, konopnego, makowego lub rzepakowego, a nareszcie z migdałów lub orzechów. Za naszych czasów jeszcze, niektóre Damy, wychodząc z tejsze samej zasady, nie używały do kawy, zwyczajnej śmietanki, ale mleka migdałowego. Jednocześnie z rybami szło dawnym obyczajem wino, a co najmniej wystąpiło piwo, jak świadczy o tem *Kasper Miastowski*:

Bo jako to nie mogło ostać się bez wody,

Co z niej w niej wyciągnęły konopne niewody,

Tak ryby gotowane brzydzą się nią zasie,

Ale piwo i wino każą wlewać na sie.

Mówiąc o postach, dodajmy jeszcze, że *kurki* czyli *kokoszki wodne*, z ptaków, a *Bobry* ze zwierząt ssących,



także do postnych potraw należały. Z Bobrów robion o kielbaski i potrawki, a *plusk* czyli ogon bobra za s szczególny specjal uchodził. Znany osobę, która miała sposobność skosztowania tej ostatniej zwierzyzny, i która oddając wszelką sprawiedliwość nader delikatnemu składowi samego mięsa, upatrywała wszelako w niem jakiś smak traniasty, który zapewne stosownym przyrządem kucharskim umiano niegdyś usuwać. Robiono także z ryb rozmaitych, już to kielbasy, już to zrazy, już to masę rybną układano kunsztownie w kształcie kurapatw i innych ptaków, ale to wszystko nie przekraczało zasady postu i tylko niewinne oczom sprawiało złudzenie.

— Jak donoszą gazety Włoskie: *L'astes*, *Frustra* teatralne, *Rivista* teatralne, *Cosmorama* i *Trovator*, że śpiewaczka tutejsza, Pani *Friderici* (Jakowicka), występując w operze „*Lucji*“ i „*Ballo in Maschera*“, w mieście Asti, na przedstawieniu danem na zakończenie tegorocznego sezonu karnawałowego, uwieńczoną została koroną z kwiatów srebrnych, a prócz tego ofiarowano jej bukiety i poezje, na cześć jej talentu napisane.

— Wczorajszy dzień Śgo JÓZEFA odznaczył się niezwykle zimnem, a mianowicie wichrem, który nawet spowodował kurzawę jak wśród lata. Dziś znowu grad zasłał wszystkie ulice, a nieznosna ślizgawica, połączona z niebezpieczeństwem, utrudnia drogę przechodniom.

— Donosząc o wypadku zaduszenia przez wilka Elżbiety Chmielewskiej w Sadokrzuzi i niebezpiecznego pokasania jej rodziny, wzmiankowaliśmy, że Władza Sądowa zarządziła jeszcze dodatkowe śledztwo w tym przedmiocie i poleciła wyjaśnienie niektórych szczegółów, otóż podług otrzymanych wiadomości z Pułtuszka, zostający na kuracji w tamecznym szpitalu strzelec Konstanty Chmielewski, pomimo, iż straszne rany od ukąszeń wilka zablźniać się zaczęły i zdawało się, że za kilka tygodni przyjdzie do zdrowia, jednakże 8 b. m. dostał napadu wściekliny tak silnego i ponawiającego się często, że wszelkie nadzieje o jego wyzdrowieniu znikły. Ojciec jego 66cioletni starzec również pokasany dotąd znajduje się w niebezpieczeństwie, i nie rokują mu powrotu do zdrowia. Mikołaj Łada, co zabił tego wilka, i obie Chmielewskie, jakkolwiek również pokaleczeni, dotąd są zdrowi zupełnie, zachodzi jednak obawa, czyli i oni nie ulegną nieszczęśliwym przypadłościom wściekliny, jak skoro ta objawiła się na Konstantym Chmielewskim. Cała ta rodzina dotknięta owym wypadkiem na szczególne zasługuje współczucie. Wszyscy bowiem najlepszej są konduity; Konstanty Chmielewski 22 lat jest w obowiązkach strzelca w lasach donacyjnych Pułkownika Czerewina, i jak najlepiej przez nadleśnego z uczciwości jest poświadczony; zamężność są bardzo szczupłej, a *siedmioro* dzieci składają rodzinę, z których najmłodsze pół roku liczy, najstarsze zaś, to jest Rozalja, 16 lat i 6 miesięcy, która odwagą swoją i przytomnością umysłu uratowała resztę rodziny od losu, jaki spotkał jej babkę. Z łopata w rękę tylko rzuciła się na wilka, śpiesząc ojcu na pomoc. Z gorączkową siłą trzymała ona wilka pod pachą i ścisłała mu szyję, tak że go przyprowadziła o zemdleńie, następnie kiedy schronili się do

chałupy i wilk dobijał się do okna a zębami i łapami ramę wyrwać usiłował, ona przewróciła stół i okno zastąpiła, a nadto wilka po łbie i łapach drewnem uderzała. Wzrostu ona jest średniego i dość silna; siłę wszakże niezwyčajną i energję, jaką rozwinęła w tej okoliczności, sama przypisuje gorączkowemu natężeniu w obec grożącego niebezpieczeństwa. Poświęcenie i odwaga tej dziewczyny, jako też śmiałość Łady, który rozwścieczonego wilka zabił, zasługują na szczególną pochwałę.

— Wczoraj pomimo niesprzyjającej pogody, około półtoraasta osób zebrało się w Dolinie Szwajcarskiej, w której Pan Belachini, nadworny magik Króla Pruskiego, po raz pierwszy występował. Nie wdając się w żadne porównania, powiemy tylko, że Pan Bellachini jest zręcznym bardzo prestidigitorem. Nalewanie w kieliszki płynów rozmaitych, coraz to odmiennego koloru z karafki wodą napełnionej; zniknięcie w oczach widzów klatki z kanarkiem, i inne jeszcze sztuki, podobały się ogólnie. Odegrane także *Pot-pouri* na ustnej harmonijce, i skrzynka z automatem, wykonywajacym na rozkaz swego pana rozmaite figle, i palącym papieros, oklaskami przyjęte zostały.

— Pan J. *Lewiński*, właściciel magazynu towarów galanteryjnych i materiałów piśmiennych, na Kraków-Przedmieściu, wyjechał przed kilku dniami za granicę, celem zaopatrzenia swego zakładu, w najnowsze towary zagraniczne.

— W pewnem towarzystwie z powodu otwarcia nowej fabryki tabaczej *La Ferme*, oraz składu jej wyrobów na ulicy Senatorskiej, dziwiono się, że jakkolwiek wyroby te nie są opatrzone banderolą Cesarstwa, cena ich pozostaje taka sama jak w Petersburgu. Otóż mieliśmy sposobność przekonać się, że ktoś co tak utrzymywał, mylił się zupełnie. Od czasu uwolnienia od opłaty banderolowej wyrobów tabaczych, wyprawianych z Cesarstwa do Królestwa, cena ich pomimo kosztów transportu i ekspedycji, niższą została, a niżenie to jeszcze było znakomitsze jak skoro fabryka *La Ferme* zdecydowała się i tu otworzyć filję. Papierosy tej fabryki, których znaczne były zapasy, niższe zostały w cenie z rs. 3 k. 50, jako to: „*Nec plus ultra*“, na rs. 3, z rs. 2 k. 80 na rs. 2 k. 25, jak o tem porównanie cenników Petersburskich i tutejszych łatwo objaśni. Z wprowadzeniem fabryki w bieg, i inne gatunki obniżone zostały, a jak skoro koszta nieodzowne przy założeniu, w części pokryte zostają, a robotnicy tutejsi większej nabiorą wprawy, bardzo być może, że fabryka jeszcze niższy swoje ceny. Dziś wyroby *La Ferme* a z fabryki Drezdeńskiej, po całych rozchodzą się Niemczech, a niedługo ukaza się i we Włoszech, gdzie właściciel fabryki będzie miał przyznany monopol papierosów. Nie można się dziwić temu powodzeniu, istotnie bowiem papierosy *La Ferme* jakiegobądź gatunku wyróżniają się doskonałością tytoniu i dokładnością wyrobu.

— W Nrze 62 Dziennika Warszawskiego, z dnia 5 (17) Marca r. b., i w Nrze 63 i 64 Kurjera Warszawskiego, z dnia 4 (16) tegoż miesiąca i roku, ogłoszono o skradzionych w hotelu Paryzkim 8miu listach likwidacyjnych po rs. 250 na sumę rs. 2000, pod następnymi numerami: 0,13274; 0,13275; 0,13276; 0,13277;



0,13278; 0,13279; 0,13280; 0,13281. Ponieważ Listy te znalezione już zostały, przeto zastrzeżenie w powyższym ogłoszeniu uczynione, dla wykreślenia onych z listy zarzut mających, niniejszem odwołuje się. Nadto, z powodu, że pierwsze ogłoszenie było za ogólne, aby niewłaścicielowi Hotelu Paryzkiego, nadmienia się, że uronienie miało miejsce nie w numerze Hotelu, lecz w gabinecie Restauracji, tamże znajdującej się, i że nikt ze służby hotelowej, ani restauracyjnej, nie miał w tem udziału. — Karol *Grzymala*. (3,504.)

— Wiktor *Schreyer*, nowo mianowany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył swoją Kancelarię przy ulicy Śto-Jerskiej, pod Nrem 1775, w domu W. *Luzemburga*. Przyjmuje interessantów do godz. 10tej z rana, i od 4tej po południu. (3,362.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od J. J. rs. 1 dla rodziny *Zele....* przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2438.

## Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 15-go Marca*. — Izba niższa zajmowała się wczoraj budżetem marynarki. — Odroczone z powodu zgonu Xiężnej Szlezwig-Holsztyn-Glücksburg, babki Xiężnej Walji, przyjęcie u dworu, odbędzie się 19-go b. m., a 20 go przywdziana zostanie żałoba dworska. — Portret miniaturowy Królowej na emalji, z napisem: „Dar Królowej Jerzemu Peabody, dobroczyńcy ubogich Londyńskich“ został ukończony po rocznej pracy. Emalja, przeszło stopę wysoka, mieści się na massiv złotym blacie. Dla pomieszczenia tego daru Monarchini, P. Peabody kazał urządzić z wielkim kosztem oddzielną salę w Bostonie.

FRANCJA. *Paryż, 15-go Marca*. — Baron *Beust* otrzymał wielką wstęgę Legji honorowej. Niektóre dzienniki wnoszą z tego o jak najlepszem porozumieniu w kwestji Wschodniej, pomiędzy Austrią i Francją. Najprawdopodobniej jednak, order ów jest wynagrodzeniem za zawarcie traktatu handlowego Austro-Francuzkiego. — Rząd otrzymał z Meksyku wiadomości uzupełniające telegramy nadeszłe tu w ostatnich dniach przez pośrednictwo telegrafu atlantyckiego. Dnia 29 Stycznia Cesarz Maksymilian przybył do swej stolicy i uroczystie objawił tam postanowienie poświęcenia wszystkich sił dla utrzymania Cesarstwa. Następnie ogłoszony został stan oblężenia, a *Marquez* mianowany Gubernatorem miasta. — W drugiej połowie Stycznia, *Miramon* stoczył kilka szczęśliwych bitew w okolicach *Queretaro*, a nawet zajął *Zacatecas*. Tam jednak napadł nań *Escobedo* i odparł do *Queretaro* ze stratą 800 ludzi. Z tego powodu 14go Lutego Cesarz Maksymilian na czele szczupłej armji wyruszył ze stolicy, spiesząc na pomoc *Miramonowi*. — Do Ministerstwa marynarki nadeszła jednocześnie depesza od Admirała *La Ronciere le Noury* donosząca, że wsadzanie wojsk na okręty, nie 8go lecz dopiero 16go Marca dokończone zostanie, gdyż straż tylna, stojąca obecnie w *Cordova*, ma pomiędzy sobą a wybrzeżem, korpus nieprzyjacielski, przeszkadzający jej ruchom. — Jenerał *Castelnau* przybył ostatnim parowcem z Meksyku do *St. Nazaire* i natychmiast udał się do Paryża, gdzie dziś stanął. Przyjęty on był bezwzględnie przez Cesarza. — Rozpra-

wy w Ciele prawodawczem, z powodu interpelacji *Thiersa*, stanowią główny przedmiot ciekawości w Paryżu. Natłok wczoraj na posiedzeniu był tak ogromny, że tłumy całą noc wyczekiwały na otwarcie drzwi, naturalnie w celu odstąpienia później swego miejsca. Za takie odstępnie płacono po 100 fr. i więcej. — Mówią, iż Cesarz miał onegdaj długą konferencję z P. *Benedetti*, któremu ofiarował Ministerstwo spraw wewnętrznych. P. *Benedetti* jednak nie przyjął tej propozycji. — Na wniosek Ministra spraw wewnętrznych, Cesarzowa przeznaczyła sumę 69,000 fr. dla rozdzielenia między 75 zakładów biednych położnie w rozmaitych miastach Francji, a to z powodu uroczystości rocznicy urodzin Cesarzewicza. (Ind. Bel.)

AFRYKA. — Z ostatnich doniesień nadeszłych z *Massanach*, o jeńcach Abissyńskich, dowiadujemy się, iż odpis listu Królowej Angielskiej, z tłumaczeniem na dialekt Amharyjski, przesłany przez P. *Flad*, doszedł w połowie Gaudnia do rąk Cesarza *Teodora*, który ze swej strony zakomunikował tekst Angielski jeńcom, z swemi instrukcjami. Zarazem oznajmił on zamiar odwiedzenia wkrótce *Amba*, dla rozmówienia się z P. *Rassam* (także jednym z jeńców) co do odpowiedzi dla Królowej *Wiktorsji*. W kilka dni jednak zamiast władcy Abissynji, nadszedł już do owego więźnia (zapewne dla poufnego przejrzania) gotowy już list do Królowej Angielskiej. W liście tym Król *Teodor* uskarża się, że Anglja zdradziła go względem *Turków*, a następnie mówi o jeńcach, którzy podług jego twierdzeń mieszkają w własnym domu i są traktowani z wszelkimi względami, ale niewspomina wcale o ich kajdanach. List kończy się prośbą o przysłanie mu podarunków i rzemieślników. Dnia następnego P. *Rassam* otrzymał dalszą korespondencję piśmienną z rezydencji Królewskiej, w której to korespondencji władzca wynurza największe poszanowanie dla Anglji i jej Monarchini, porównyując tę ostatnią z Królową *Saba*, a siebie z *Salomonem*. Po potoku komplementów, powtarza znowu swe skargi na *Rassama*, *Camerona* i innych jeńców, przyczem dostaje się także Rządowi Angielskiemu i *Tureckiemu*. Szczególniej ostatni czyni odpowiedzialnym za wszelkie trudności, a dokument kończy znowu prośbą o przysłanie mu podarków i rzemieślników do *Massanach*. O zamiarze uwolnienia jeńców, nie ma w obu tych dokumentach najmniejszej wzmianki. (Schl. Ztg.)

## Ostatnie Wiadomości.

Ważną, jakkolwiek potrzebującą potwierdzenia wiadomość, podaje *Londyński dziennik „Advertiser“*. Utrzymuje on, iż Poseł Amerykański w Londynie, P. *Adams*, doręczył Rządowi Angielskiemu depeszę, w której Rząd Stanów Zjednoczonych, traktuje zażalenia Irlandzkie, i przemawia za ujętemi Fenijenami. Wieść ta nie brzmi nieprawdopodobnie, zwłaszcza, jeśli sobie przypomnimy starania Amerykańskie, na korzyść Fenijenów uwięzionych w *Kanadzie*, i jeśli zwrócimy uwagę na obszerne środki militarne Rządu Angielskiego niezgodne z zapewnieniami, iż powstanie w Irlandji już się skończyło. — Pod wrażeniem takiego położenia rzeczy, stracić mogą na żywości nawet rozprawę nad bitem reformy, którego główne zarzysy są wiadome. — Izba Niższa,



dnia 16go b. m. przyjęła 108 głosami przeciw 107, mimo opozycji Rządu, wniosek P. Otway względem zniesienia kar cielesnych w armji i flocie.

Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego Francuzkiego, w dniu 16ym b. m., zabierał głos Minister Stanu Rouher, odpowiadając na interpellację P. Thiersa. Oświadczył on mniej więcej co następuje: Rząd nie popełnił żadnego błędu w polityce zagranicznej; stosunki Francji do wszystkich Mocarstw są nader przyjaznej natury, a między Mocarstwami panuje również jak najlepsza zgoda i nigdzie nie widać nieprzyjaznych usposobień. Nie ma powodu do niepokojenia się. Francja zajętą jest jedynie rozwojem narodowej pomyślności i dobrobytu. Przechodząc do Niemiec, Minister oświadczył, że były Związek Niemiecki był dla Francji daleko niedogodniejszy aniżeli teraźniejszy Niemcy. — Jules Favre, który po P. Rouher zabierał głos i roztrząsał głównie teraźniejszy stan rzeczy w Niemczech, zapytywał w ciągu swej mowy, dla czego Rząd uważa za konieczną reorganizację armji, jeśli polityczne położenie rzeczywiście jest takie jakiem go skreślił P. Rouher. (Nordd. Allg. Ztg.)

### Wiadomości Telegraficzne.

**Belgrad, 19go Marca.** — Słychać, że Xiążę Serbski, Michał, udaje się w Poniedziałek do Konstantynopola.

**Monachjum, 19go Marca.** — Wtorkowa „Baierztg“ ogłasza Bawarsko-Pruskie przymierze zaczepno-odporne, z dnia 22go Sierpnia 1866 r., gwarantujące całość teraźniejszego terytorjum, i pomoc w razie wojny. W tym ostatnim wypadku armja Bawarska przechodzi pod rozkazy Pruskie.

— **ROZMAITOŚCI.** — W *Lima* wydarzył się smutny wypadek. W teatrze, w czasie przedstawienia zjawiał się kot na scenie między artystami. Służba wpędziła go za kulisy, a ztamtąd kot spłoszony rzucił się we drzwi garderoby, które właśnie w tej chwili otwierała *Delancourt*, mająca wyjść na scenę, zobaczywszy kota, machnęła ręką, chcąc go odpędzić, a on w tej chwili ugryzł ją w palec. Artystka nie zważając na lekkie ukąszenie, odegrała jak zwykle swoją rolę. W kilka dni potem na przedstawieniu tejże sztuki, artystka zaczęła się mieniść, jękać się, drzeć na całym ciełe, usuwać się od tych, którzy się do niej zbliżali, krzychała przeraźliwie: „Uciekajcie, bo was pokąsam!“ We dwa dni potem artystka umarła w strasznych cierpieniach na wściekliznę.

— „Ależ kochana małżonko, jakże dziś nielitościwie gderasz?“ „Bo mnie drażnisz, a wiesz, że jak się rozgniewam, to na mój język nikt niewymyśli śrubyl!“ „Wiem, wiem, prędzej wynajdzie kwadraturę koła!“

### Szarada.

Nie pierwsza trzecia wszystka, gdzie pierwszy znajdziecie,  
Rzecz wspak druga wprost trzecia, gdy mówić zechcecie,  
Znów o drugiej wstecznie,  
Bo ta płynie wiecznie.

(Zeszyły Anagram: *Obląkanie.*)

### Wiadomości Literackie.

— **Tygodnik Męd.** Nr 11ty, wyszedł z druku i zawiera: Dwoistość sił czyli działanie i oddziaływanie, jako jedna z wielkich praw natury, przez T. Borzęckiego; Poga-

danka Tygodnika; Korrespondencja z Paryża; O ubiorach: Opis deseni do haftu włóczkami i robót szydełkowych; Opis drzeworytu; Korrespondencja i w dodatku Powieść: „Dziedziczka Jodłowa“, przez Paulinę z L. Wilkońską. — Prenumerata w Warszawie: Kwartalnie rs. 1 kop. 50; Na prowincji: Półrocznie rs. 3 kop. 75. Koperta półrocznie rs. 1.

— **Zorza, Pismo Ludowe**, Nr 11, wyszedł z druku i zawiera: Dobry uczynek, (przedstawienie w trzech wystąpieniach), przez Teklę T.; O krupie; O ziołach, przez Dra Karwackiego; Różne Różności, Rada Gospodarska; Lodownie; Kumszka całego świata, (z obrazkiem); Zagadki.

**Soter Rozbicki**, zamieszkały pod Nr 532, przy ulicy i zawiera: Dobry uczynek, (przedstawienie w trzech wystąpieniach), przez Teklę T.; O krupie; O ziołach, przez Dra Karwackiego; Różne Różności, Rada Gospodarska; Lodownie; Kumszka całego świata, (z obrazkiem); Zagadki.

**DONIESIENIA.**  
**RESTAURACJA**  
**w Resursie Obywatelskiej,**  
urządzoną została w oddzielnym Lokalu, w którym są wydawane codziennie **Śniadania, Obiady i Kolacje;** przyjmuje też wszelkie zamówienia tak w lokalu jakoteż i do domów, z całem nakryciem i usługą. (20,647.)

**Majątek Ziemi**  
**w Gubernji Grodzieńskiej,**  
odległy od Grodna wiorst 25, zawierający gruntu ornego diesiatin 381, łąk czystych dies: 220, zarosłych 100, łągowych czystych i zarosłych 16, lasu pięknego dies: 460, młodszego 80, krzaków i zarośli 14, nieużytków 2, — ogółem dies: 1273 (włók 84 i mórg 26 miary nowopols.); z budynkami mieszkalnemi, ogrodami (owocowy i spacerowe) gorzelnią i browarem z wszelkimi zwykłymi budynkami gospodarskimi; położony na trakcie pocztowym, ze stacją pocztową, której zabudowania do dominium należą, **Jest do sprzedania lub do zamiany na Dom** w Warszawie. — Wiadomość w Redakcji Gazety Polskiej. (3037.)

**OCZEKIWANY**  
**SER WĘGIERSKI,**  
w dobrym gatunku, funt po kop. 20, nadszedł do Handlu Win i Korzeni, przy rogu ulic: Leszno i Karmelickiej, Nr 671 B. W tymże Handlu są **Swiece Stearynowe**, z fabryki Epstejna, po kop. 27 i 29. (3243)

**LOKAL** dokładnie urządzonej w **Restaurację** w Hotelu Polskim, jest do wynajęcia dziś zaraz lub od Wielkiej Nocy, przytem są różne **mieszkania:** Wiadomość u Rządcy Hotelu, przy ulicy Długiej, Nr 585.

Z powodu zmiany mieszkania, są do sprzedania różne **MEBLE** używane, w dobrym stanie znajdujące się, jako to: garnitur: palisandrowy i mahoniowy, oraz Stoły, Szafy i biurka jesionowe. Wiadomość w domu Wgo Grabowskiego, pod Nr 1603, przy ulicy Nowogrodzkiej. Nadto, jest do zbycia **POWOZ** używany, mocno zbudowany, z fordekiem. — Wiadomość w domu W. Skwarcowa, przy ulicy Marszałkowskiej. (3458)



